



**KANCELARIA
SENATU**

**BIURO ANALIZ,
DOKUMENTACJI
I KORESPONDENCJI**

Jak zaprosić repatrianta? Poradnik dla samorządów

Warszawa, 2021

Alicja Malewska
Artur Wołek

Jak zaprosić
repatrianta?
Poradnik
dla samorządów

Warszawa 2021

Biuro Analiz, Dokumentacji i Korespondencji zamawia opinie, analizy i ekspertyzy sporządzone przez specjalistów reprezentujących różne punkty widzenia.

Wyrażone w materiale opinie odzwierciedlają jedynie poglądy autorów. Korzystanie z opinii i ekspertyz zawartych w tym zbiorze bez zezwolenia Kancelarii Senatu dopuszczalne wyłącznie w ramach dozwolonego użytku w rozumieniu ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. z 2017 r. poz. 880 ze zm.) i z zachowaniem wymogów tam przewidzianych.

W pozostałym zakresie korzystanie z opinii i ekspertyz wymaga każdorazowego zezwolenia Kancelarii Senatu.

© Copyright by Kancelaria Senatu, Warszawa 2021

Repatriacja jest dla każdej gminy

W latach 90. XX wieku o Polakach zesłanych w czasach komunizmu w głąb Związku Sowieckiego mówiło się dużo i w bardzo emocjonalny sposób. Panowało powszechne przekonanie, że wolna Rzeczpospolita jest im coś winna. Jeżeli nie zadośćuczynienie za cierpienia, to przynajmniej możliwość zamieszkania w kraju przodków. Jednak czas transformacji ustrojowej i gospodarczej nad Wisłą to nie był dobry czas na zajmowanie się losem Polaków z Kazachstanu, Kirgistanu czy Syberii. Gdy instytucje centralne przez kolejne lata zastanawiały się, jak umożliwić przyjazd do Polski kilkudziesięciu tysiącom Polaków z azjatyckich terenów dawnego ZSRR, samorządy pomysłowo wykorzystywały możliwości, które dawały niespójne przepisy czy luki prawne aby sprowadzać kolejne rodziny repatriantów. Repatriacja była więc w Polsce od początku, w ogromnej mierze, domeną samorządów.

Podstawa prawna repatriacji została uchwalona w formie ustawy dopiero w 2000 roku¹ i ona również główny ciężar tego procesu składała na barki samorządów. Opierała się na założeniu, że repatriacja, a zatem zadanie publiczne, które ma zdecydowanie ogólnopaństwowy charakter, jest realizowane w przeważającej części przez samorządy jako zadanie własne gmin. Rząd decyduje o tym, kto może być repatriowany, ale od momentu przekroczenia granicy przez repatrianta tylko dotuje w niewielkim stopniu jego utrzymanie i integrację społeczną. Zasadnicza odpowiedzialność spoczywa na gminie, bez zaproszenia której trudno się repatriować, i która musi zapewnić warunki do osiedlenia się repatrianta (mieszkanie i środki utrzymania). Z faktu, że jest to zadanie własne gminy, wynika jej odpowiedzialność za rezultat działań, a zakres dotowania działań samorządu przez administrację rządową jest ściśle ograniczony ustawą. Na przestrzeni lat gminy musiały więc mierzyć się z wieloma trudnościami o charakterze finansowym, organizacyjnym, ale i brakiem doświadczenia i wsparcia w zakresie

¹ t.j. ustawy Dz.U. z 2019 r. poz. 1472.

integracji repatriantów. Przypadki niepowodzenia w adaptacji repatriantów do nowego środowiska dowodzą, że problemy te nie zawsze mogły być rozwiązywane wyłącznie przez władze gminy.

W rezultacie zaangażowanie samorządów, a zatem i skala repatriacji były dużo mniejsze niż oczekiwania i potrzeby. W okresie 2001-2016 123 gminy zaoferowały repatriantom w sumie 421 mieszkań (średnio 28 mieszkań rocznie). Środki budżetowe z rezerwy celowej „Pomoc dla repatriantów” każdego roku nie były wydawane w całości (wydawano od 74,4% do 94,8% środków rocznie), malała liczba repatriantów przesiedlających się do Polski (w 2003 roku było to 455 osób, w 2015 roku już tylko 235 osób), malała liczba osób zainteresowanych repatriacją (w roku 2004 złożono nieco ponad 250 wniosków o wizę repatriacyjną, a w 2015 roku nieco ponad 100), rosła natomiast liczba osób, którym przyrzeczono wizę repatriacyjną, a które musiały długimi latami czekać na „warunki osiedlenia”, czyli w praktyce na zaproszenie od polskiej gminy².

Powszechnie krytykowaną ustawę o repatriacji znowelizowano w 2017 roku. Do dotychczasowej ścieżki samorządowej i możliwości zaproszenia repatrianta przez organizację lub osobę bliską, deklarującą gotowość zapewnienia mieszkania i środków na utrzymanie przez dwa lata, dodano nową ścieżkę. Utworzono ośrodki adaptacyjne zapewniające repatriantom przez maksimum pół roku zakwaterowanie, wyżywienie i program integracyjny. Zgodnie z nową ścieżką po pół roku repatriant otrzymuje środki na nabycie lub długoterminowy najem mieszkania w dowolnie wybranym przez siebie miejscu Polski.

Z punktu widzenia samorządów w nowelizacji najistotniejsze było wprowadzenie możliwości dofinansowania z budżetu państwa przyjęcia przez gminy repatriantów wskazanych imiennie. Wcześniej gminy mogły otrzymać dotację tylko na przyjęcie repatriantów wskazanych przez rząd. W 2017 r. uznano zatem, że samorządowa polityka repatriacyjna jest częścią ogólnopaństwowego zadania publicznego. Budziło to nadzieje, że istotna grupa samorządów, które gotowe były przyjąć repatriantów, ale nie dysponowały odpowiednimi środkami, włączy się w akcję repatriacyjną. Z badań przeprowadzonych w 2016

² Dane za: M. Sora, Repatriacja do Polski po 1990 r. – uwarunkowania prawne, skala przyjazdów, obszar osiedlenia, „Studia BAS”, nr 2(34)/2013, s. 9–23; Instytut Wschodnich Inicjatyw, Repatriacja do polskich gmin – realia i wyzwania. Raport z badań, Kraków 2016, s. 30; P. Hut, Repatriacja z państw byłego ZSRR i proces adaptacji repatriantów w Polsce, „Studia BAS”, nr 4(40) 2014, s. 175–196.

roku wynikało bowiem, że najczęściej przywoływanym przez samorządowców czynnikiem, który mógłby zachęcić ich do włączenia się w te działania, były „większe środki z budżetu na przyjęcie repatrianta” (takiej odpowiedzi udzieliło 2/3 respondentów)³.

Nowelizacja ustawy o repatriacji z pewnością pozwoliła samorządom na większy udział w akcji repatriacyjnej. W okresie 2017-2019 77 gmin zaoferowało repatriantom w sumie 176 mieszkań, w których osiedliło się około 700 repatriantów. Był to więc znaczny wzrost w stosunku do piętnastolecia obowiązywania pierwotnej wersji ustawy. Gminy oferowały średnio prawie dwa razy więcej mieszkań niż w poprzednim okresie i przyjmowały średnio 234 repatriantów rocznie wobec 133 poprzednio. W ogromnej większości były to jednak te same gminy, które już przed nowelizacją prowadziły politykę repatriacyjną, a teraz ją po prostu zintensyfikowały, otrzymując dodatkowe wsparcie od rządu. Wyraźnie widać to w niewykorzystaniu przez gminy środków przeznaczonych w rezerwie budżetowej na pomoc gminom zapewniającym repatriantom warunki do osiedlenia się. W roku 2018 dla gmin zaplanowane zostało 15 mln PLN, z czego wykorzystano tylko nieco ponad 8 mln PLN⁴.

Pojawiające się wielokrotnie tłumaczenie, że zasadniczą barierą dla większego zaangażowania samorządów w repatriację są skromne środki finansowe, znajduje tylko częściowe potwierdzenie. Ułatwienie gminom dostępu do dotacji jest w stanie skłonić część z nich do zwiększenia liczby przyjmowanych repatriantów, ale w niewielkim stopniu zachęca nowe podmioty do włączenia się w repatriację. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że tematyka repatriacji, która w latach 90. była obecna w głównym nurcie mediów, co mogło dawać nadzieję na upowszechnienie się wiedzy o repatriantach, dziś jest tematem zupełnie niszowym. W przywoływanych już badaniach z 2016 roku 52% przedstawicieli gmin na pytanie: „dlaczego nie przyjmowali Państwo repatriantów?”, odpowiedziało, że „nie rozważało tego w ogóle”, lub udziela odpowiedzi „trudno powiedzieć”⁵. Również w innych badaniach potwierdza się, że repatriacja nie pojawia się dziś na mentalnych mapach Polaków, wobec czego samorzady przyjmujące repatriantów

³ Instytut Wschodnich Inicjatyw, *Repatriacja...*, dz. cyt., s. 45.

⁴ Dane za: Pełnomocnik Rządu ds. Repatriacji 2018, *Informacja Pełnomocnika Rządu ds. Repatriacji o realizacji ustawy z dn. 9 listopada 2000 r. o repatriacji w roku 2018*.

⁵ Instytut Wschodnich Inicjatyw, *Repatriacja...*, dz. cyt., s. 45.

muszą czasem mierzyć się z niechęcią swoich mieszkańców w stosunku do tego procesu.

W tej sytuacji na samorządowcach spoczywa szczególna odpowiedzialność za dokończenie procesu repatriacji. Po 2017 roku okazało się bowiem, że liczba potomków Polaków chętnych do przesiedlenia się z azjatyckiej części dawnego ZSRR jest nadal spora: w 2018 roku w samym Kazachstanie złożono 1577 wniosków o wizę repatriacyjną. W sumie w latach 2017 - 2020 do repatriacji zakwalifikowano 4747 osób, a według danych MSWiA na 31 grudnia 2019 roku na przyjazd w ramach repatriacji oczekiwało 4713 osób. Pełne dane na rok 2020 nie są jeszcze dostępne, ale ministerstwo szacuje, że liczba ta może być wyższa co najmniej o kolejny tysiąc.

Nadzieja rozbudzona nowelizacją ustawy o repatriacji nie może zostać zawiedziona. Finansowane przez rząd ośrodki adaptacyjne dla repatriantów za względu na niewspółmierną do potrzeb liczbę miejsc nie spowodują szybkiej repatriacji i dobrej integracji tak dużej liczby Polaków z Kazachstanu i Rosji. Nic nie zastąpi realnej opieki, jaką najczęściej otaczani są repatrianci w lokalnych wspólnotach, które ich zapraszają.

Repatriacja jest z punktu widzenia gmin przedsięwzięciem nietypowym. Po pierwsze, procedury przewidziane przez ustawę o repatriacji nie odbiegają może od zwykłych procedur administracyjnych, ale gminy rzadko mają do czynienia z mieszkańcami, których formalny status jest przez pewien czas niejasny. Repatrianci uzyskują bowiem obywatelstwo polskie z mocy prawa przekraczając granicę RP, ale zanim swoje obywatelstwo potwierdzą, bliżej im z praktycznego punktu widzenia do cudzoziemców (np. posługują się zagranicznym paszportem, ale nie mają potwierdzenia prawa pobytu). Po drugie, polskie gminy rzadko też mają do czynienia z mieszkańcami, którzy słabo władają językiem polskim, a tak jest w przypadku większości repatriantów. W administracji gminnej nie ma więc instytucji, która od razu może się nimi zająć.

Repatrianci wykazują też pewne deficyty kompetencji, ale raczej nie tych, z których brakiem standardowo próbują sobie radzić ośrodki pomocy społecznej. Na przykład nie potrafią załatwić wielu spraw w urzędzie, ale nie z powodu niskiego wykształcenia, czy braków w socjalizacji, ale ze względu na bardzo ograniczoną znajomość języka polskiego i socjalizację do zupełnie innej, postsowieckiej, kultury administracji. Rodziny repatriantów wymagają zatem wsparcia, nie z powodu

dysfunkcji, którym standardowo stara się zaradzić system pomocy społecznej, lecz dlatego, że potrzebują pomocy „w przestawieniu się na nowe tory”. Trudnością bywa też brak sieci kontaktów, które umożliwiłyby szybkie znalezienie pracy oraz brak bliskich i znajomych, czyli oparcia psychicznego i społecznego. Na dzieci, które szybciej przystosowują się do nowych warunków i nabywają nowych kompetencji kulturowych, nierzadko spada ciężar adaptacji całej rodziny. Również w jej codziennym, prozaicznym wymiarze: od wizyt u lekarza po pośredniczenie w kontaktach z urzędnikami, nauczycielami, przedstawicielami banków i firm, z którymi rodzina wchodzi w relacje oficjalne. Prowadzi to do zaburzenia ról w rodzinie i wynikających z tego problemów psychologicznych oraz trudnych do zmierzenia kosztów, jakie w efekcie ponosi repatriowana rodzina. Nawet w tych przypadkach, gdy repatriant mierzy się z problemem ubóstwa, ma ono inny charakter niż ten, do którego przyzwyczajeni są pracownicy socjalni. W krajach pochodzenia repatrianci mogli być ludźmi relatywnie zamożnymi, ale sporej część majątku nie mogli zabrać ani spieniężyć. Nie cechują ich więc typowe charakterystyki klientów pomocy społecznej i nie można do nich stosować istniejących schematów. To wszystko jest wyzwaniem dla gminy, która zdecyduje się na przyjęcie repatrianta.

Trudności te są jednak do przezwyciężenia, zwłaszcza jeżeli do przyjęcia repatrianta gmina dobrze się przygotowuje. Przecież nawet szlachetny poryw serca musi zostać zrealizowany w ramach przewidzianych przez prawo i w sposób przemyślany.

Niniejszy poradnik przedstawia jak w ramach istniejących przepisów gmina może zaprosić repatrianta, jakie poniesie z tego tytułu koszty i na jaką pomoc od administracji rządowej może liczyć. Krok po kroku (w 9 krokach) pokazuje jakie wyzwania napotka gmina, która osiedla repatriantów i jak sobie można z nimi poradzić. Wychodzimy z założenia, że po to, aby włączyć się w repatriację, nie trzeba zostawać ekspertem od repatriacji. Przeciętnie doświadczony samorządowiec, czy urzędnik gminny jest w stanie obsłużyć wszystkie procedury administracyjne konieczne do sprowadzenia i osiedlenia repatriantów. W poradniku pokazujemy, jak się do tego zabrać, jak unikać potencjalnych pułapek. Oczywiście jest jednak, że każda gmina ma swoją unikalną charakterystykę, do której należy dostosować proponowane tu rozwiązania.

Nasze sugestie w całości oparte są na rozmowach, jakie autorzy poradnika przeprowadzili z samorządowcami z gmin, które mają już doświadczenie w prowadzeniu akcji repatriacyjnej. Były to

gminy duże i małe, metropolie i gminy wiejskie, zarówno zaangażowane w repatriację od lat, jak i dopiero witające u siebie pierwszą rodzinę. Najważniejsze wnioski z naszych wywiadów są dwa. Przede wszystkim, nie ma jednego modelu prowadzenia samorządowej akcji repatriacyjnej. Inaczej z problemami radzą sobie duże miasta, inaczej gminy wiejskie. W niniejszym poradniku próbujemy przedstawić rozwiązania, które wydały się autorom możliwe do zastosowania w niemal wszystkich warunkach. Proponujemy też różne dobre praktyki, które sprawdziły się w różnych kontekstach.

Drugim, może ważniejszym wnioskiem jest to, że w repatriację może zaangażować się każda gmina, która jest gotowa poświęcić uwagę rodakom ze Wschodu. Nie rozwiążą oni problemów demograficznych gminy i nie przysporzą jej dochodów, ale wzbogacą lokalną wspólnotę. Jedynym warunkiem jest, by gmina chciała docenić takie wzbogacenie i potrafiła wykorzystać w budowie lokalnej wspólnoty doświadczenie repatriacji.

Podstawowe akty prawne

- Ustawa z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji (Dz. U. z 2019 r. poz. 1472 z późn. zm.),
- Ustawa z dn. 25 czerwca 2015 r. Prawo konsularne (Dz. U. z 2021 r. poz. 823 z późn. zm.),
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 czerwca 2018 r. w sprawie podziału rezerwy celowej budżetu państwa „Pomoc dla repatriantów” (Dz. U. z 2018 r. poz. 1352),
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 maja 2018 r. w sprawie rodzajów kursów języka polskiego i adaptacyjnych dla repatrianta i kandydata na repatrianta oraz sposobu ich organizacji (Dz. U. z 2018 r. poz. 1100),

Krok I – Analiza zasobów gminy

Zaproszenie repatriantów do gminy to świetny pomysł, jednak przed jego realizacją warto przeprowadzić kompleksową i rzetelną analizę posiadanych zasobów. Zanim w gminie zapadną wiążące decyzje trzeba się upewnić, że gmina ma odpowiednie środki i ludzi, by zrealizować takie przedsięwzięcie. Dlatego na początku należy odpowiedzieć sobie na kilka pytań.

Po pierwsze: czy gmina ma odpowiedni lokal?

Zgodnie z ustawą o repatriacji wiza repatriacyjna może być przyznana jedynie osobom, które mają zapewniony lokal mieszkalny i źródło utrzymania w Polsce (tzw. warunki do osiedlenia się). Gmina zapraszając repatrianta, musi mu zapewnić warunki osiedlenia przez okres co najmniej dwóch lat. Na tym etapie trzeba więc sprawdzić, czy w zasobach gminy są wolne lokale, które można przeznaczyć dla repatriantów na czas nieokreślony albo czy istnieje możliwość kupienia przez gminę odpowiedniego lokalu. Od charakterystyki tych lokali (ich wielkości, rozkładu pomieszczeń, położenia) będzie zależeć, jakie rodziny można zaprosić do repatriacji. Należy realistycznie ocenić, ile osób może zamieszkać w danym lokalu, bo inne są potrzeby młodego małżeństwa, a inne – trzypokoleniowej rodziny.

Gminy, które zapewniają mieszkanie zaproszonemu repatriantowi i jego rodzinie, mogą otrzymać dotację z budżetu państwa na dofinansowanie poniesionych kosztów dostosowania i wyposażenia lokalu. Jest ona przyznawana na podstawie porozumienia zawieranego z właściwym wojewodą. W przypadku zaproszenia repatrianta imiennie określonego przez gminę (gmina sama wybiera konkretnego kandydata) przysługuje dotacja do wysokości kwoty stanowiącej równowartość iloczynu 45 m² powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego i wysokości wskaźnika przeliczeniowego kosztu odtworzenia 1 m² powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych na terenie danego powiatu. Przykładowo, w drugiej połowie 2020 r. dla Krakowa oznaczało to około 250 tys. złotych, dla pozostałych powiatów Małopolski – około 190 tys. złotych. Jeżeli zapraszany jest nieokreślony imiennie kandydat na repatrianta (wybrany przez ministerstwo właściwe do spraw wewnętrznych), to kwota ta wzrasta maksymalnie do kwoty stanowiącej równowartość iloczynu 55 m² powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego

i wysokości wskaźnika przeliczeniowego kosztu odtworzenia 1 m² na terenie danego powiatu. Konkretna wysokość przyznanej kwoty zależy od wielkości lokalu mieszkalnego, jego wyposażenia i stanu technicznego, a także ewentualnych innych kosztów poniesionych przez gminę. Jest to więc suma, która może wystarczyć na gruntowny remont i wyposażenie lokalu, ale prawie na pewno nie wystarczy na zakup nowego mieszkania czy wybudowanie domu.

Po drugie: czy w gminie jest praca dla repatriantów?

Skutecznie przeprowadzony proces repatriacji powinien kończyć się usamodzielnieniem repatriantów i ich integracją z lokalną społecznością. Jednym z kluczowych warunków niezbędnych dla osiągnięcia takiego celu jest znalezienie zatrudnienia przez repatriantów i członków ich rodzin. Praca jest więc nie tylko źródłem środków utrzymania, a co za tym idzie – usamodzielnienia się, ale ułatwia również nawiązywanie kontaktów społecznych i doskonalenie znajomości języka polskiego.

Przed podjęciem decyzji o zaproszeniu repatriantów warto więc realistycznie przeanalizować sytuację na rynku pracy w gminie, na przykład we współpracy z Powiatowym Urzędem Pracy. Lepiej nie oczekiwać również, że repatrianci pomogą z dnia na dzień rozwiązać problemy kadrowe w branży, w której na lokalnym rynku brakuje fachowców. Większość przyjeżdżających osób zna język polski słabo albo wcale, a proces nostryfikacji dyplomów (np. w zawodach medycznych) czy uznawania uprawnień zawodowych jest skomplikowany i czasochłonny. Nie można więc liczyć, że dzięki repatriacji gmina od razu pozyska dentystę, pielęgniarkę, czy anglistkę.

Repatrianci najczęściej gotowi są dostosować swoją ścieżkę zawodową do potrzeb rynku pracy, ale warto pamiętać, że praca poniżej kwalifikacji jest frustrująca. Dlatego jeżeli na terenie gminy nie ma wielu ofert pracy dla osób z wyższym wykształceniem, może lepiej zaprosić repatriantów z doświadczeniem w zakresie pracy fizycznej, czy pracy na stanowiskach robotników wykwalifikowanych.

Wiele gmin zapraszających repatriantów przed wyborem konkretnego kandydata, robi rozeznanie nie tylko w urzędzie pracy, ale i wśród miejscowych przedsiębiorców, starając się znaleźć konkretne miejsce pracy dla repatrianta, przynajmniej tymczasowej. Wymaga to może zachodu, ale na obecnym bardzo chłonnym rynku pracy prawdopodobieństwo sukcesu jest spore.

Warto mieć na uwadze, iż istnieje możliwość zdobycia środków na aktywizację zawodową repatriantów. Może się to odbyć poprzez: zwrot części kosztów poniesionych przez repatrianta na podniesienie kwalifikacji zawodowych oraz zwrot kosztów poniesionych przez pracodawcę na utworzenie stanowiska pracy, przeszkolenie repatrianta, wynagrodzenie, nagrody i składki na ubezpieczenia społeczne.

Po trzecie: kto w gminie się tym zajmie?

Doświadczenia gmin przyjmujących repatriantów od lat pokazują, że inicjatywa sprowadzenia potomków Polaków do kraju wychodzi zwykle od jednej konkretnej osoby czy jednego środowiska. Czasami jest to któryś z radnych, czasami wójt, burmistrz miasta, a czasami społecznik, który potrafi do swojego pomysłu przekonać radę gminy. Należy jednak pamiętać, że proces repatriacji wymaga zaangażowania i kompetencji na każdym etapie, dlatego warto zawnoczu zastanowić się, kto będzie odpowiedzialny za jego realizację.

W optymalnym scenariuszu do koordynacji procesu repatriacji odelegowany zostaje jeden urzędnik, który zajmuje się tym zadaniem w ramach części lub w pełnym wymiarze etatu (w zależności od liczby przyjmowanych rodzin). Taka osoba kontaktuje się z repatriantem jeszcze przed jego przyjazdem do kraju, gromadzi potrzebne informacje i odpowiada na wszystkie pytania. Kiedy repatriant dotrze już do Polski, koordynator towarzyszy mu przy załatwianiu wszystkich formalności i pomaga odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Nie są to jedynie wizyty w odpowiednich urzędach, ale też pierwsze kontakty ze szkołą, pracodawcą, ośrodkiem podstawowej opieki zdrowotnej czy innymi instytucjami życia publicznego. Najlepiej, żeby urzędnik opiekujący się repatriowaną rodziną znał język rosyjski przynajmniej w stopniu podstawowym. Praktyka pokazuje, że pomoc takiej osoby w życiu codziennym jest potrzebna przynajmniej przez pierwszy rok pobytu repatriantów w Polsce.

Jeżeli w gminie nie ma możliwości wyznaczenia jednej osoby do koordynowania procesu repatriacji, to istotne jest wyraźne rozdzielanie obowiązków między odpowiednie instytucje, wydziały czy referaty, najlepiej w sposób sformalizowany, zarządzeniem wójta/burmistrza. Repatriant powinien wiedzieć, do kogo może się zwrócić w celu załatwienia kolejnych spraw.

W szczególnych sytuacjach ustawa przewiduje również możliwość wyznaczenia na wniosek repatrianta osoby wspierającej na okres do dwóch lat. Chodzi zwłaszcza o sytuacje, gdy repatriant jest w podeszłym wieku, ma problemy zdrowotne, kłopoty z adaptacją lub nie zna w wystarczającym stopniu języka polskiego. Zadaniem osoby wspierającej jest pomoc repatriantowi przy załatwianiu spraw urzędowych, udzielanie wszelkich informacji czy asystowanie podczas wizyt lekarskich. W praktyce taką rolę powierza się zwykle nie urzędnikom, ale pracownikom socjalnym, którzy mają doświadczenie w rozwiązywaniu problemów dnia codziennego. Wyznaczenie osoby wspierającej mieści się w zakresie zadań własnych gminy.

Po czwarte: co gmina może zaoferować repatriantowi?

Repatriacja oznacza dla objętych nią ludzi ogromną zmianę – przenoszą całe swoje życie do kraju, w którym nieraz nawet nie byli. Wyjazd z ich rodzinnego kraju jest decyzją właściwie nieodwracalną – po zrzeczeniu się obywatelstwa najczęściej nie mogą go już odzyskać, sprzedają dorobek swojego życia, zostawiają dalszą rodzinę i przyjaciół. Zapraszając repatriantów, warto więc zastanowić się, co gmina może zaoferować repatriantowi poza minimum wymaganym przez ustawę, by proces integracji przebiegał sprawniej.

Załatwienie wszystkich formalności i legalizacja pobytu od momentu przyjazdu repatrianta do Polski trwa zwykle od kilku tygodni do kilku miesięcy, przy czym warto pamiętać, że przewidziany przez ustawę okres legalnego pobytu bez wydania niezbędnych polskich dokumentów wynosi 90 dni. Jest to czas, w którym ze względu na nie do końca uregulowany status repatrianci mają trudności z podjęciem zatrudnienia. Jednocześnie dla rodziny, która rozpoczyna życie w nowym miejscu jest to czas wielu wydatków. Uwzględniając te okoliczności, niektóre gminy oferują dodatkową pomoc, która przez pierwsze 12-24 miesiące może przyjmować formę:

- świadczenia na pokrycie kosztów bieżącego utrzymania (dochód minimalny); do czasu podjęcia zatrudnienia lub nawet bez względu na zatrudnienie przez okres 1 roku;
- zwolnienia lub dopłaty do czynszu oraz opłat za media udostępnionego lokalu mieszkalnego;
- pokrycia kaucji z tytułu najmu lokalu mieszkalnego;
- zakupu wyposażenia do udostępnionego lokalu mieszkalnego;

- pokrycia opłat związanych z wydaniem polskich dokumentów;
- pokrycia kosztów niezbędnych tłumaczeń dokumentów;
- pokrycia opłat za publiczny żłobek lub przedszkole;
- pokrycia kosztów dodatkowych lekcji języka polskiego dla repatrianta i członków rodziny;
- zapewnienie tymczasowego zakwaterowania przed udostępnieniem docelowego lokalu;
- zapewnienia transportu z miejsca przyjazdu lub przylotu repatrianta i jego rodziny do miejsca zamieszkania.

Pomoc, jaką gmina może okazać repatriantom podczas procesu integracji, nie musi się sprowadzać jedynie do pomocy materialnej. Nie mniej istotne jest wsparcie psychologiczne, zapewnienie poczucia przynależności do nowej społeczności. Dlatego warto zastanowić się, czy można zaangażować do współpracy organizacje pozarządowe, parafie lub inne lokalne grupy. Korzyść może być obopólna – repatrianci zyskają nowe znajomości, a jednocześnie wzrośnie świadomość mieszkańców gminy.

Proces adaptacji w nowym środowisku może usprawnić zaproszenie członków rodzin repatriantów już osiedlonych na terenie gminy lub województwa.

Krok II – Planowanie

Jeżeli odpowiedzi na powyższe pytania są zachęcające i gmina jest gotowa przyjąć repatriantów, to można zacząć etap planowania. Nie jest łatwo z góry przewidzieć, ile czasu zajmie zrealizowanie całego procesu, bo jest w nim bardzo dużo niewiadomych, z których najważniejszą jest termin przyjazdu zaproszonej rodziny. Nie należy raczej oczekiwać, że uda się osiedlić rodzinę repatriantów w czasie krótszym niż rok. Jednocześnie dla uniknięcia komplikacji, należy tak rozplanować działania, by rządową dotację wykorzystać w ciągu jednego roku budżetowego.

Gminy regularnie zapraszające do siebie repatriantów najczęściej same wybierają, kogo chcą zaprosić (zaproszenie imienne), ale nie jest to regułą. Zaproszenie imienne pozwala gminie na ustalenie już na wczesnym etapie, czy oczekiwania gminy i kandydatów na repatriantów mają punkty styczne, co ułatwia później integrację osiedlonych repatriantów.

W przypadku zaproszenia imiennego należy przede wszystkim ustalić z wybraną rodziną, jaki jest formalny etap ich ubiegania się o wizę, czy mają już decyzję o zakwalifikowaniu do wydania wizy krajowej w celu repatriacji (obietnica uzyskania wizy repatriacyjnej po zapewnieniu warunków osiedlenia się). Jeżeli rzeczywiście brakuje im jedynie dokumentów potwierdzających istnienie warunków osiedlenia się (czyli uchwały zapraszającej gminy), to można spodziewać się sprawnego wydania wizy repatriacyjnej.

Planując harmonogram działań trzeba dowiedzieć się, jakie zapraszana rodzina ma preferencje czasowe. Przykładowo mogą chcieć się sprowadzać latem, żeby dzieci mogły skończyć rok szkolny w swoim kraju, a do kolejnej klasy iść już w polskiej szkole.

Warto dowiedzieć się, czy rodzina równolegle prowadzi rozmowy również z innymi gminami, a jeżeli tak, to nie traktować tego jako nieuczciwości, czy „kombinowania”. Repatrianci stoją przed decyzją zmiany całego swojego życia, więc zrozumiałe jest, że szukają najlepszej dostępnej opcji. Nawiązanie od początku dobrego kontaktu z kandydatami na repatriantów pozwoli uniknąć sytuacji, w której gmina przyjmie uchwałę z zaproszeniem konkretnej rodziny i dopiero wtedy okaże się, że wybrani kandydaci zdecydowali się na repatriację do innej gminy.

Jeżeli gmina zdecyduje się na zaproszenie niewskazanego imiennie repatrianta, to po przyjęciu przez radę gminy uchwały zapraszającej wypełnia formularz zgłoszenia (dostępny na stronie MSWiA), w którym opisuje ogólnie warunki oferowane repatriantom i oczekiwania wobec nich. Oferta trafia do bazy „RODAK” i będzie składana rodzinom, które odpowiadają profilowi zawartemu w zgłoszeniu gminy. Kojarzenie oferty z rodzinami oczekującymi na repatriację rozpoczyna się od wniosków złożonych najwcześniej, a co za tym idzie – być może już nieaktualnych. Niektóre wnioski czekają na odpowiednie zaproszenie latami, więc opisana w nich sytuacja rodzinna może być nieaktualna (narodziny nowych dzieci, zgon, śluby, rozwody itd.). Za pośrednictwem konsula, minister właściwy do spraw wewnętrznych⁶ sprawdza aktualność informacji i ewentualnie negocjuje możliwość przyjęcia przez gminę rodziny o nieco innym profilu niż zapisano w ofercie. Rodzina również może nie przyjąć konkretnego zaproszenia. W takim przypadku zaproszenie jest kierowane do kolejnej rodziny

⁶ MSWiA

zarejestrowanej w bazie itd. Cały proces może więc trwać nawet kilka-, kilkanaście miesięcy.

Na tym etapie należy też oszacować czas potrzebny na przygotowanie lokalu mieszkalnego. Jeżeli będzie to mieszkanie lub dom z puli gminnych zasobów lokalowych, to trzeba ocenić jego stan techniczny. Czy będzie potrzebny remont, jeżeli tak, to w jakiej skali, jakie przetargi będą musiały być rozpisane, czy wyposażenie będzie kupowane przed przyjazdem rodziny czy po przyjeździe repatriantów. Należy stworzyć możliwie szczegółowy kosztorys remontu, który będzie niezbędnym przy ubieganiu się o dotację.

Krok III – Rozpoznanie

Czynnikiem, który może przesądzić o długofalowym sukcesie lub porażce całego procesu repatriacji jest skuteczność komunikacji między gminą i zapraszaną rodziną. W niektórych gminach zabrakło czasu lub woli, by nawiązać jakikolwiek kontakt z zapraszaną rodziną. Niestety często miało to później negatywne skutki, gdyż okazywało się, że nie zostały przekazane istotne informacje albo powstały nieuzasadnione oczekiwania. Co ważne, dotyczy to obydwu stron procesu i może stać się źródłem obustronnego rozczarowania i pretensji.

Jeżeli gmina możliwie szczegółowo i przede wszystkim rzetelnie przedstawi informacje o warunkach, na jakie mogą liczyć repatrianci, nieporozumienia będą odpowiednio rzadsze. Po pierwsze, należałoby zaprezentować gminę – opisać jej specyfikę, położenie, rynek pracy, dostępność instytucji (urzędy, placówki edukacyjne, ochrony zdrowia, kultury, rozrywki itd.). Po drugie, należy zaprezentować lokal mieszkalny, na który może liczyć zapraszana rodzina. Nie chodzi tylko o podanie liczby pokoi i metrażu, ale też informacje o wyposażeniu, dostępnych mediach, kosztach eksploatacji itd. Przy obecnych możliwościach technologicznych standardem powinno być przesłanie co najmniej zdjęć, a najlepiej filmu, który znacznie lepiej odda realia oferowanego lokalu. Jeżeli remont ma być dopiero przeprowadzony, trzeba poinformować rodzinę, jaki będzie jego zakres. Szczególnie istotne jest wyraźne wskazanie, jakie wyposażenie znajdzie się w mieszkaniu. Do dobrych praktyk należy skonsultowanie szczegółów remontu i zakupu wyposażenia z zapraszaną rodziną. Warto pamiętać, że urządzamy dla tych ludzi dom, prawdopodobnie na długie lata, a na pewno każdy

chciałby móc wybrać przynajmniej przysłowiowy kolor ścian. Bardzo wyraźnie należy również wyjaśnić formę prawną przekazania lokalu i jasno sprecyzować, czy rodzina będzie miała możliwość wykupienia mieszkania w przyszłości.

Równie istotne są informacje na temat lokalizacji udostępnianego mieszkania. Warto powiedzieć, na którym piętrze znajduje się mieszkanie, jaką ma ekspozycję, czy jest winda, miejsce parkingowe, czy jest to osiedle domów wielorodzinnych, czy innego typu otoczenie. Warto opisać najbliższą okolicę, a także podać informacje o lokalizacji miejsc ważnych w życiu codziennym: gdzie jest najbliższy sklep, szkoła, przedszkole, plac zabaw, przychodnia itd. Warto szczegółowo opisać skomunikowanie lokalu z innymi częściami miasta\gminy i dostępne środki komunikacji publicznej, ile czasu zajmuje dotarcie do najważniejszych miejsc.

W idealnym scenariuszu ktoś z zaproszonej rodziny przyjeżdża do wybranej gminy, żeby zobaczyć na własne oczy proponowany lokal oraz zapoznać się z warunkami. Taka sytuacja niestety ma miejsce bardzo rzadko, gdyż wiąże się z wysokimi kosztami podróży, które nie mogą być refundowane. Czasami jednak zdarza się, że ktoś z dalszej rodziny już wcześniej repatriował się do Polski albo przyjechał na przykład na studia i może osobiście odwiedzić zapraszającą gminę. Relacja takiej osoby może być dla rodziny bardzo wartościowa.

Kolejną kluczową informacją, którą należy przekazać na tym etapie, jest dodatkowa pomoc, którą oferuje gmina. Warto przedstawić tę kwestię możliwie szczegółowo, poprzez wyliczenie wszystkich form wsparcia, materialnego i niematerialnego, na które będą mogli liczyć repatrianci. Najlepiej zaprezentować cały katalog form wsparcia, również przysługujących ze strony administracji rządowej, żeby uświadomić zapraszanej rodzinie, że jakiegokolwiek inne wydatki będą musiały zostać pokryte przez nich. Kandydaci na repatriantów często kontaktują się z osobami, które ten proces mają już za sobą. Zdarza się, że później oczekują takiego samego wsparcia, jak otrzymały tamte rodziny w innych gminach, gdyż nie są świadomi, że formy pomocy mogą się różnić, gdyż są ustalane na poziomie samorządów.

Chwila kiedy informujemy o sobie, to jednocześnie najlepszy moment, żeby dowiedzieć się jak najwięcej o zapraszanej rodzinie. Trzeba jednak pamiętać, że kandydaci na repatriantów nie mają obowiązku dzielić się wrażliwymi informacjami, a jeżeli są gotowi przekazać wiedzę na przykład o swojej sytuacji zdrowotnej, to podlega ona takiej

samej ochronie, jak w przypadku obywateli polskich (ma zastosowanie RODO). Dobrym pomysłem może być stworzenie standardowego formularza do zbierania niezbędnych danych, ale jeśli tylko to możliwe, należy przeprowadzić również rozmowę telefoniczną, czy przez komunikator internetowy. Warto zapytać o:

- sytuację rodzinną i plany na przyszłość;
- kwalifikacje, doświadczenie zawodowe i wykształcenie;
- poziom znajomości języka polskiego i innych języków;
- szczególne potrzeby, wynikające np. ze stanu zdrowia członków rodziny;
- sieć wsparcia (czy zapraszana rodzina ma jakichś krewnych lub znajomych w Polsce).

Im więcej informacji uzyskają obydwie strony, tym bardziej realistyczne będą wzajemne oczekiwania. Pomoże to w podjęciu ostatecznej decyzji i jak najlepszym przygotowaniu się do przyjazdu. A przede wszystkim, pozwoli uniknąć przyszłych nieporozumień albo rozczarowań.

Krok IV – Kontakt z administracją rządową i rozpoczęcie procedury

Co roku ustawa budżetowa przewiduje rezerwę celową budżetu państwa „Pomoc dla repatriantów”. Jest to źródło finansowania wszystkich ścieżek repatriacji i związanych z nią wydatków. Siłą rzeczy wysokość tej rezerwy określa maksymalną liczbę repatriantów, którzy w danym roku mogą się osiedlić w Polsce i otrzymać odpowiednie wsparcie. Przed rozpoczęciem procesu zapraszania rodziny, warto więc upewnić się u wojewody, że w danym roku pula środków finansowych dostępnych dla samorządów będzie wystarczająca.

Większość gmin, które od lat z powodzeniem realizują politykę repatriacyjną na swoim terenie, wypracowało zblizoną ścieżkę postępowania. Na początku, najlepiej wczesną wiosną, po uchwaleniu budżetu, uzyskują nieformalne potwierdzenie z urzędu wojewódzkiego, czy w danym roku budżetowym mogą liczyć na dotację na remont lokalu dla repatrianta. W zależności od otrzymanej odpowiedzi można jeszcze skorygować plan działań zanim zostały poniesione jakiegokolwiek wydatki. Jeżeli zaproszenie będzie miało charakter imienny, to jak

najwcześniej należy zwrócić się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z prośbą o potwierdzenie, że wybrana rodzina jest/ może zostać objęta programem repatriacji.

Zielone światło od wojewody i z ministerstwa oznacza, że można formalnie rozpocząć procedowanie procesu repatriacji. Pierwszym krokiem będzie przyjęcie uchwały rady gminy zawierającej zobowiązanie do zapewnienia warunków do osiedlenia się przez okres co najmniej dwóch lat. Ustawa precyzuje jedynie, że w takiej uchwale musi się znaleźć informacja o formie udostępnienia lokalu mieszkalnego. Jeżeli jednak gmina bardziej długofalowo planuje włączyć się w repatriację, to warto przyjąć ogólną uchwałę o zasadach, formie, wysokości i trybie pomocy przyznawanej zapraszanym repatriantom (pomoc niewynikająca z ustawy o repatriacji). Później, odrębnymi uchwałami każdorazowo zaprasza się imiennie wskazanych lub niewskazanych repatriantów.

Uchwałę z zaproszeniem przesyła się do MSWiA, a jeżeli jest to zaproszenie dla nieokreślonych imiennie osób, do uchwały powinna być też dołączona wspomniana ankieta dla gminy deklarującej wolę przyjęcia repatriantów (do pobrania na stronie ministerstwa).

Od momentu przyjęcia uchwały rady, gmina ma 120 dni na złożenie wniosku o udzielenie dotacji u właściwego wojewody (zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów w sprawie podziału rezerwy celowej budżetu państwa „Pomoc dla repatriantów” z 2018 r. ostateczny termin składania wniosków w danym roku to 10 września). We wniosku należy zamieścić informacje o zapewnionym lokalu – adres, wielkość, wyposażenie, stan techniczny i lokalizacja, forma prawna i termin przekazania lokalu, a także koszty poniesione na adaptację lokalu. W związku z tym, że gminy rzadko decydują się na finansowanie remontów z własnych środków, to na etapie składania wniosku zamiast informacji o kosztach załączają kosztorysy. Wojewoda rozpatruje wniosek w ciągu 14 dni i podpisuje porozumienie z gminą w ciągu 30 dni od otrzymania dokumentów. W porozumieniu zawarta jest informacja o wysokości i trybie przekazania dotacji, trybie kontroli działań podejmowanych przez gminę oraz sposobie rozliczenia udzielonej dotacji. W ciągu 30 dni od podpisania porozumienia wojewoda przekazuje dotację gminie.

Biorąc pod uwagę określone w ustawie i rozporządzeniu terminy, a także specyfikę rozliczania dotacji budżetowych, najrozsądniej jest (o ile to możliwe) przyjąć uchwałę rady gminy zimą, a wczesną wiosną

złożyć wniosek do wojewody. Taka strategia pozwala maksymalnie wydłużyć okres, w którym można wydawać pieniądze z dotacji, a także je rozliczać.

Rozpoczęcie procedury repatriacji

Sugerowany harmonogram

Etap 1: przyjęcie uchwały rady gminy (koniec roku)

Uchwała rady gminy zawierająca zobowiązanie do zapewnienia warunków do osiedlenia się przez okres co najmniej dwóch lat.

Etap 3: złożenie wniosku u wojewody (120 dni od uchwały, najpóźniej do 10 września)

Wniosek zawierający informację o lokalu i poniesionych lub planowanych kosztach.

Etap 5: przekazanie dotacji (30 dni od podpisania porozumienia)

Wojewoda przekazuje dotację gminie, która może wydawać środki do końca roku budżetowego.

Etap 2: potwierdzenie z administracji rządowej (wczesna wiosna)

- Nieformalne potwierdzenie z urzędu wojewódzkiego o dostępności dotacji budżetowej.
- Potwierdzenie z MSWiA, że wybrana rodzina może zostać objęta programem repatriacji.

Etap 4: podpisanie porozumienia (max 30 dni od wpłynięcia wniosku)

Porozumienie między wojewodą i gminą o wysokości i trybie przekazania dotacji.

Krok V – Remont mieszkania

Z punktu widzenia gminy przygotowanie lokalu mieszkalnego jest zwykle największym i najbardziej czasochłonnym zadaniem. Jeżeli gmina chce uniknąć kredytowania remontu ze środków własnych, to musi tak skoordynować cały proces, by się zmieścić w jednym roku budżetowym. Tryb postępowania będzie się różnił w zależności od tego, jak w gminie rozwiązana jest kwestia zarządzania zasobami lokalowymi.

Jeżeli w gminie nie ma jednostki, która przeprowadza prace remontowe i konserwację lokali komunalnych, to należy w trybie zamówień publicznych wyłonić wykonawcę. Wartość zamówienia powinna odpowiadać kosztorysom inwestorskim, a zakres robót – ustaleniom zawartym w porozumieniu z wojewodą. Zakres prac remontowych musi być opisany możliwie szczegółowo, a ich konieczność z punktu widzenia dostosowania lokalu nie może budzić wątpliwości. Przykładowo, przy rozliczeniu dotacji jeden z wojewodów zakwestionował remont drzwi wejściowych do klatki schodowej ze środków dotacji. W umowie z wykonawcą należy dokładnie formułować poszczególne zadania i dopilnować spisania protokołu konieczności, w sytuacji zaistnienia potrzeby zrealizowania dodatkowych robót budowlanych.

Środki z dotacji mogą zostać przeznaczone nie tylko na remont, ale również na zakup podstawowego wyposażenia mieszkania. Nie istnieje żaden katalog sprzętów i towarów, które są uznawane za podstawowe wyposażenie. Niemniej według istniejącej interpretacji „zapewnienie lokalu mieszkalnego” powinno być rozumiane szeroko tak, by repatrianci mogli od razu się wprowadzić i liczyć na godne warunki mieszkaniowe. Dlatego w praktyce gminy zwykle wyposażają lokale w większość mebli, sprzęt AGD, RTV, artykuły gospodarstwa domowego, pościel, środki czystości i higieny osobistej, przedmioty i artykuły niezbędne rodzinie do codziennego życia. Podobnie jak w przypadku kosztów związanych z remontem warto konsultować się ze służbami wojewody, które ostatecznie rozliczają dotację.

Niektóre gminy decydują się na zakup wyposażenia mieszkania dopiero po przyjeździe repatriantów, dzięki czemu mogą oni sami wybrać meble i pozostałe sprzęty. W takim przypadku repatriowana rodzina musi mieć zapewniony tymczasowy lokal do momentu zakończenia wyposażania lokalu docelowego.

Krok VI – Co jeszcze można zrobić przed przyjazdem repatriantów?

Jednym z największych problemów, z którymi po przyjeździe zderzają się repatrianci i opiekujący się nimi urzędnicy, jest niekompletność dokumentów koniecznych do normalnego życia w Polsce. Jest to czynnik, który potrafi utrudnić i przedłużyć proces legalizacji pobytu o długie miesiące. Niestety nie da się stworzyć wyczerpującego katalogu dokumentów, które powinni przywieźć repatrianci, gdyż sytuacja każdej rodziny może wymagać innej dokumentacji. Dlatego trzeba dolożyć wszelkich starań, żeby ustalić, co w tej konkretnej sytuacji będzie niezbędne.

Repatrianci w momencie przekroczenia granicy nabywają z mocy prawa polskie obywatelstwo. Niemniej jednak czeka ich jeszcze procedura potwierdzenia obywatelstwa poprzedzona umiejscowieniem akt stanu cywilnego w urzędzie stanu cywilnego w gminie, w której zamieszkają, a w przypadku emerytów i rencistów ustalenie statusu w ZUS. Najskuteczniejszym rozwiązaniem byłoby ustalenie z urzędnikami z odpowiednich instytucji listy wymaganych dokumentów, przekazanie tej informacji repatriantom i monitorowanie postępów gromadzenia tej dokumentacji (niezbędne mogą się okazać wizyty w archiwach). Dokumenty z kraju pochodzenia repatriantów mogą się znacznie różnić od polskich pod względem treści, które zawierają. Dlatego nie powinno dziwić, że należy zgromadzić również dokumenty dotyczące rodziców czy teściów. Poza dokumentami związanymi z ustaleniem tożsamości i stanu cywilnego drugą najważniejszą kategorią są poświadczenia uprawnień z zakresu ubezpieczeń społecznych, a więc wszystkie świadectwa pracy (książeczka pracy), potwierdzenie uprawnień do renty, emerytury itd. Warto zwrócić uwagę repatriantom, że dokumenty powinny być możliwie szczegółowe, na przykład przyda się nie tylko dyplom ukończenia studiów z apostille, ale i spis zaliczonych przedmiotów, potwierdzony przez uniwersytet (transkrypt studiów). Warto również zgromadzić pełną dokumentację medyczną, zwłaszcza karty szczepień dzieci i ewentualne karty choroby.

Należy uświadomić repatriantom, że będą potrzebowali oryginałów dokumentów (niezafoliowanych!) lub jeżeli to niemożliwe – kopii potwierdzonych za zgodność z oryginałem. A przede wszystkim, że

wszystkie dokumenty muszą być przetłumaczone na język polski przez tłumacza przysięgłego lub potwierdzone przez konsula. Tłumaczenie dokumentów w Polsce może być droższe niż w kraju pochodzenia i trudne logistycznie, szczególnie jeżeli wchodzi w grę język inny niż rosyjski (np. kazachski). Takiego kosztu nie można pokryć z dotacji rządowej, więc wydatek spada na repatriantów albo na gminę, jeśli zdecyduje się go sfinansować.

Warto więc zachęcić repatriantów do skorzystania z opcji pośrednictwa konsula, który na etapie ubiegania się o wizę krajową może rozpocząć procedurę sporządzania polskiego aktu stanu cywilnego. Konsul w takiej sytuacji może przetłumaczyć odpowiednią dokumentację lub poświadczyć przedłożone tłumaczenie i przekazać wnioszek o sporządzenie aktu cywilnego odpowiedniemu kierownikowi urzędu cywilnego w Polsce Konsulaty, zwłaszcza w Kazachstanie, skąd przyjeżdża niemal 90% repatriantów, borykają się z brakami kadrowymi, ale z punktu widzenia płynności procesu repatriacji ich pomoc przy umiejscawianiu aktu stanu cywilnego jest bezcenna.

Już na tym etapie warto również zastanowić się, czy gmina będzie mogła zaproszonej rodzinie zaoferować pomoc w nauce języka polskiego zaraz po przyjeździe. Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą w drugiej połowie każdego roku organizuje tygodniowe wyjazdowe spotkania językowo-adaptacyjne lub kursy w miejscu zamieszkania repatrianta. Doświadczenie zarówno repatriantów, jak i zapraszających ich gmin pokazuje, że nie jest to wystarczająco skuteczna forma nauki języka. Dlatego wiele gmin decyduje się na dofinansowanie nauczania języka polskiego z własnych środków. Najbardziej skuteczne są formy indywidualnie dostosowane do odbiorcy, jego poziomu znajomości polskiego i stylu uczenia się. Czasem warto opłacić kurs w szkole językowej, prywatne lekcje z korepetytorem lub tandem językowy. Być może wystarczy skorzystać z już istniejącej oferty instytucji lub organizacji pozarządowych, które wspierają cudzoziemców. Przykładowo w jednej z gmin na Śląsku biblioteka miejska prowadzi kursy języka i kultury polskiej w formie klubu, przeznaczone dla obcokrajowców i właśnie tam kierowani są repatrianci, by podszkolili swoje umiejętności językowe, a jednocześnie poznali nowych ludzi.

Okres oczekiwania na przyjazd zaproszonej rodziny to również dobry czas, by zaangażować do współpracy przy repatriacji lokalne organizacje pozarządowe, koło gospodyń wiejskich itp. Nie tylko pomoże to repatriantom szybciej zaadaptować się w lokalnej społeczności, ale też

zbuduje poparcie społeczne dla samej idei repatriacji. Może na terenie gminy prężnie działa Uniwersytet Trzeciego Wieku, którego słuchacze zechcieliby otoczyć opieką starszych przedstawicieli osiedlającej się rodziny? Może w pobliżu przyszedłego miejsca zamieszkania repatriantów działa stowarzyszenie, które oferuje dzieciom zajęcia plastyczne albo kurs tańca? Być może pomysł na nawiązanie relacji będzie miała wspólnota parafialna (katolicka albo prawosławna)? Warto pamiętać, że im obszerniejszą siecią wsparcia uda się otoczyć rodzinę, tym mniej jej członkowie będą zależni od pomocy urzędników i tym szybciej wejdą w normalne życie społeczności.

Jeżeli w zapraszanej rodzinie są dzieci, to można już zawnazsku skon-taktować się z odpowiednią szkołą, przedszkolem czy żłobkiem. Taka placówka, zwłaszcza jeśli chodzi o szkołę, może przygotować się do lepszego przyjęcia dziecka i może zaoferować mu na przykład dodatkowe zajęcia wyrównawcze, na które gmina może otrzymać dofinansowanie w ramach subwencji oświatowej.

Krok VII – Przyjazd repatriantów

Ostatnie dni przed przyjazdem zaproszonej rodziny warto poświęcić na przygotowanie lokalu. Niektóre gminy przez pierwsze tygodnie zapewniają repatriantom lokal zastępczy, żeby na spokojnie załatwić wszystkie formalności związane z przekazaniem docelowego mieszkania. W innych gminach jest to zorganizowane tak, żeby rodzina od razu mogła się wprowadzić do przeznaczonego dla nich lokum. W każdym z tych przypadków należy wyposażyć repatriantów w produkty spożywcze oraz środki higieny osobistej i środki czystości na kilka pierwszych dni po przyjeździe. W większości przypadków będzie to przecież dla nich pierwsze spotkanie z nowym miejscem, zatem nie będą znali okolicy. Czekają również na załatwienie mnóstwa formalności, więc lepiej, żeby nie musieli się przynajmniej martwić o podstawowe zakupy. Od czasu ukończenia remontu i wyposażania lokalu do przyjazdu repatriantów czasami mija wiele miesięcy, więc warto się upewnić, czy wszystkie sprzęty działają poprawnie i czy wszystkie media są podłączone.

Jeżeli w pobliżu gminy znajduje się lotnisko, to na etapie ustalania szczegółów z zapraszaną rodziną warto zasugerować, by repatrianci przylecieli tam, a nie do Warszawy. Rząd finansuje bowiem przelot do

Polski, ale dojazdu do miejsca zamieszkania już nie. Biorąc pod uwagę wielkość rodziny oraz ilość bagażu, jaką ze sobą przywozi, do jej transportu potrzebny będzie przynajmniej minibus. Zorganizowanie transportu z lotniska przez gminę przyjmującą jest praktyką stosowaną przez niemal wszystkie gminy. Jest to najprostszy sposób, by od pierwszej chwili pokazać zaproszonym repatriantom, że są oczekiwani, że mogą liczyć na pomoc i wsparcie oraz czuć się w Polsce bezpiecznie.

Po przyjeździe do miejsca zamieszkania następuje zwykle przywitanie repatriantów przez władze gminy, przedstawienie się, przekazanie numerów kontaktowych, zaprezentowanie okolicy. Bardzo ważne jest wskazanie konkretnego koordynatora/opiekuna, do którego rodzina może się zgłosić z pytaniami czy problemami. We wspomnieniach osób, które osiedliły się w Polsce w ramach programu repatriacji niezwykle często przewija się wzruszające wspomnienie przywitania, które przygotowały dla nich lokalne władze i społeczność. Warto więc zadbać, by wszyscy repatrianci mogli mieć takie piękne wspomnienia.

Po przyjeździe należy jak najszybciej dokonać oficjalnego udostępnienia lokalu mieszkalnego, który przecież nie może być użytkowany bez umowy. Umowę najmu na czas nieokreślony można zawrzeć na podstawie paszportu oraz uchwały rady gminy zapraszającej konkretną rodzinę. Podczas przekazania lokalu należy sporządzić protokół zdawczo-odbiorczy z dokładnym spisem znajdującego się w nim wyposażenia, szczególnie jeżeli zostało ono nabyte z dotacji budżetowej. Na podstawie umowy najmu można zawrzeć umowę na dostarczanie mediów do lokalu udostępnionego repatriantom. Mało prawdopodobne jednak, by zakład energetyczny czy gazownia podpisały umowę i były gotowe do świadczenia usługi w ciągu jednego dnia, a przecież nie da się mieszkać bez prądu. Głównie dlatego część gmin na swój koszt kwatruje repatriantów na około dwa tygodnie w hotelu czy pensjonacie i w tym czasie załatwia niezbędne formalności. Jeżeli gmina decyduje się udostępnić repatriantom mieszkanie od razu po przyjeździe, to sama zawiera umowę na dostawę mediów do lokalu komunalnego a potem umowa jest przepisywana na repatrianta. Z dotacji budżetowej nie można pokryć kosztów mediów w okresie kiedy były ponoszone przez gminę.

Kolejna kluczowa z punktu widzenia legalizacji pobytu sprawa to zameldowanie. Meldując repatrianta nadaje się mu również numer PESEL. Ze względu na brak polskich dokumentów musi to być

zameldowanie na pobyt czasowy, które po uzyskaniu dowodu osobistego trzeba będzie zmienić na meldunek stały.

Następny krok to umiejscowienie akt stanu cywilnego, o ile ten proces nie został wcześniej zainicjowany przez konsula. Wiąże się to z koniecznością przetłumaczenia dokumentów na język polski, w większości przypadków koszt ten biorą na siebie gminy. Koordynator przyjęcia repatriantów z pewnością będzie musiał tu ściśle współpracować z kierownikiem urzędu stanu cywilnego, który być może po raz pierwszy będzie stosował procedurę umiejscowienia zagranicznego aktu stanu cywilnego. Warto zwrócić uwagę, by wynikiem tej procedury był dokument zawierający transkrypcję nazwiska repatrianta w brzmieniu ostatecznym, takim jakie ma znaleźć się w dowodzie osobistym. Często bowiem w tłumaczeniach dokumentów, na podstawie których dokonuje się umiejscowienia akt stanu cywilnego nazwisko repatrianta bywa zapisywane na różne sposoby. Przyjęcie ostatecznego brzmienia nazwiska już na tym etapie pozwala zaoszczędzić wielu problemów z niezgodnością zapisów w przyszłości.

Po uzyskaniu polskich dokumentów stanu cywilnego należy złożyć wniosek o potwierdzenie polskiego obywatelstwa u wojewody. Co prawda, zgodnie z ustawą repatriant nabywa obywatelstwo z mocy prawa w momencie przekroczenia granicy Rzeczypospolitej, jednak wymagane jest potwierdzenie tego faktu przez wojewodę. Do wniosku należy załączyć kopie polskich aktów stanu cywilnego, kopie paszportów z wizą, umowę najmu lokalu, zaświadczenie o zameldowaniu, kopię uchwały rady gminy z zaproszeniem repatriantów. Wydziały urzędów wojewódzkich obsługujące sprawy obywatelstwa i legalizacji pobytu cudzoziemców są najczęściej oblegane przez petentów. Jeżeli nie ma wydzielonego stanowiska zajmującego się wnioskami o potwierdzenie obywatelstwa, warto wejść w nieformalny kontakt z urzędem wojewódzkim i poprosić o priorytetowe potraktowanie sprawy. Rola urzędu wojewódzkiego sprowadza się bowiem do czysto formalnego potwierdzenia faktu repatriacji. Nie wymaga więc szczególnego procedowania i urzędnicy wojewody nie powinni być zdziwieni taką próbą omińnięcia kolejki.

Dopiero po uzyskaniu potwierdzenia obywatelstwa można złożyć do starosty wniosek o wydanie dowodów osobistych.

Po otrzymaniu dowodu osobistego repatriant może zameldować się na pobyt stały oraz przepisać na swoje nazwisko umowy na dostawę energii elektrycznej, gazu, internetu, telewizji itd. Teraz może już

bez problemu założyć konto bankowe i zarejestrować się w wybranym ośrodku podstawowej opieki zdrowotnej. Tu warto zaznaczyć, że bez względu na etap formalizacji osiedlenia się repatriantom na mocy ustawy o repatriacji przysługuje prawo do publicznej opieki zdrowotnej przez pierwsze 90 dni od przekroczenia granicy (na podstawie paszportu). Na tym etapie repatrianci mogą również potwierdzić uprawnienia emerytalne w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Warto też zarejestrować się w Powiatowym Urzędzie Pracy jako bezrobotny, gdyż jest to niezbędny warunek do uzyskania świadczeń na aktywizację zawodową zarówno przez repatrianta (szkolenia), jak i przyszłego pracodawcę (dotacja na stworzenie miejsca pracy).

W niektórych przypadkach należy też dopilnować formalności związanych ze zmianą obywatelstwa. Na przykład zgodnie z kazachskim prawem w ciągu 30 dni od otrzymania polskiego dowodu tożsamości należy odesłać stary paszport do ambasady Kazachstanu.

Wszystkie opisane wyżej formalności muszą być wykonane jak najszybciej, niemniej trwają zwykle co najmniej kilka-, kilkanaście tygodni. Równoległe można więc podjąć pozostałe czynności, które mają na celu pomoc w adaptacji do nowego środowiska. Pilną sprawą jest zwykle zapisanie dzieci do szkoły lub przedszkola, przy czym należy zorganizować spotkanie rodziny z dyrektorem placówki oświatowej. Można również nawiązać współpracę z Poradnią Pedagogiczno – Psychologiczną lub Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie.

Warto również niedługo po przyjeździe zorganizować wizytę pracownika z Ośrodka Pomocy Społecznej, który przeprowadzi wywiad środowiskowy i określi potrzeby rodziny. Na tym etapie repatriantom należy się już takie samo wsparcie jak każdemu polskiemu obywatelowi, więc mogą otrzymać zasiłek rodzinny, celowy, okresowy, stały lub dożywianie dla dzieci w szkole, a także świadczenie z programu „Rodzina 500+”. Warto uświadomić repatriantom, jakie świadczenia przysługują im z różnych źródeł i pomóc w wypełnieniu wniosków o pomoc z budżetu państwa na zagospodarowanie i rozpoczęcie nauki szkolnej przez dzieci.

	Kluczowe formalności	Sprawy do załatwienia równoległe
1.	Umowa najmu (+ protokół zdawczo-odbiorczy)	Zapisanie dzieci do szkoły / przedszkola
2.	Umowy z dostawcami mediów	Wizyta pracownika MOPS / GOPS

3.	Zameldowanie na pobyt czasowy (nadanie PESEL)	Współpraca z ośrodkami wsparcia
4.	Umiejscowienie aktów stanu cywilnego	Wypełnienie wniosków o świadczenia
5.	Wniosek o potwierdzenie obywatelstwa	
6.	Wydanie dowodu osobistego	
7.	Zameldowanie na pobyt stały	
8.	Przepisanie umów z dostawcami mediów	
9.	Założenie konta bankowego	
10.	Ustalenie statusu w ZUS, PUP, ośrodku POZ	

Krok VIII – Aktywizacja zawodowa

Ustawa wymaga, aby gmina zapraszająca repatriantów przez przynajmniej dwa lata zapewniła im warunki do osiedlenia się, czyli lokal mieszkalny i źródło utrzymania. Nie jest to wymóg zagwarantowania miejsca pracy i bywa interpretowany na różne sposoby – jako pomoc w szukaniu zatrudnienia lub jako gotowość do wypłacania minimalnego dochodu. Znalezienie zatrudnienia ma jednak na celu nie tylko finansowe usamodzielnienie się repatrianta, ale również przyspieszenie procesu adaptacji w nowym środowisku. Z tego powodu warto wykorzystać wszystkie dostępne dla repatrianta formy aktywizacji zawodowej. Przede wszystkim warto ustalić jakie są kompetencje zawodowe, kwalifikacje, doświadczenie i predyspozycje danej osoby. Najlepiej, aby taką analizę przeprowadził wyszkolony doradca zawodowy – w zależności od okoliczności można skorzystać z usług powiatowego urzędu pracy lub poszukać odpowiedniej organizacji pozarządowej.

Jeżeli repatriant posiada kwalifikacje zawodowe nieuznawane w Polsce, to trzeba stworzyć plan działań, który doprowadzi do ich uznania lub uzyskania na nowo - czasem będą to kursy doszkalające lub studia uzupełniające. Prawdopodobnie będzie się to również wiązało z koniecznością wykonywania, przynajmniej przez jakiś czas, pracy poniżej kwalifikacji. Zdarzały się przypadki, że repatrianci z dyplomem lekarza musieli przez rok-dwa pracować jako niższy personel medyczny, zanim uzyskali uprawnienie do wykonywania zawodu

lekarza w świetle polskiego prawa. Praca na stanowisku poniżej kwalifikacji może rodzić poczucie frustracji i rozczarowania, dlatego warto realistycznie przedstawiać sytuację na rynku pracy zanim repatrianci zdecydują się na przyjazd.

Ustawa przewiduje możliwość zwrotu repatriantowi kosztów poniesionych na podniesienie kwalifikacji zawodowych (maksymalnie dwukrotność przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia). Przewiduje też możliwość uzyskania przez pracodawcę dofinansowania na utworzenie stanowiska pracy, przeszkolenie lub wynagrodzenie dla repatrianta (maksymalnie dwunastokrotność przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia). Warunkiem w tym przypadku jest zawarcie przez pracodawcę umowy o pracę z repatriantem co najmniej na dwa lata. Obsługą tych dofinansowań zajmuje się powiat w ramach zadań z zakresu administracji rządowej. Doświadczenie pokazuje, że najlepiej mechanizm dofinansowania aktywizacji zawodowej repatrianta działa tam, gdzie istnieje ścisła współpraca między starostwem a urzędem gminy.

Wydawać by się mogło, że dofinansowanie stworzenia stanowiska pracy jest dla pracodawcy na tyle atrakcyjne, że wielu przedsiębiorców będzie korzystać z tej możliwości. W praktyce okazuje się, że przedsiębiorcy potrzebują i informacji, i zachęty. W tym zakresie rola burmistrza czy urzędu gminy jest nie do przecenienia. Dlatego oczekując na przyjazd zaproszonej rodziny warto przeprowadzić akcję informacyjną wśród pracodawców, którzy mogliby potrzebować pracowników o kwalifikacjach zbliżonych do profilu przybywających repatriantów. Problemem może być wspomniany już niski poziom znajomości języka polskiego, ale na pewno znajdują się stanowiska, na których płynna polszczyzna nie jest niezbędna. Być może uda się znaleźć pracodawcę, który będzie umiał wykorzystać rzadkie kompetencje repatriantów, jak chociażby znajomość języka rosyjskiego. Odpowiedzialność za rozwój własnej kariery zawodowej leży po stronie repatriantów, ale warto udzielić im jak najwięcej wsparcia przy szukaniu pierwszego zatrudnienia.

Bardziej przedsiębiorcze osoby mogą starać się o dotację na założenie własnej działalności gospodarczej. Historie sukcesu repatriantów z różnych miast pokazują, że dobry fryzjer, czy kucharka świetnie znająca i przygotowująca wschodnią kuchnię, szybko znajdują swoich klientów.

Krok IX – Integracja

Doświadczenie gmin, które systematycznie zapraszają do siebie repatriantów, pokazuje, że takie rodziny potrzebują opieki i wsparcia zwykle tylko przez pierwszy rok swojego pobytu w Polsce. Kluczowe są oczywiście pierwsze miesiące, kiedy załatwiane są wszystkie formalności. Jeżeli proces adaptacji postępuje sprawnie, to poziom zaangażowania ze strony gminy powinien się zmniejszać w kolejnych miesiącach. Nie dotyczy to oczywiście przypadków, w których ze względu na szczególne potrzeby – na przykład chorobę albo niepełnosprawność – ta pomoc będzie niezbędna przez dłuższy okres lub na stałe. Niemniej jednak mogą się przytrafić jakieś niespodziewane zdarzenia, z którymi repatrianci będą radzić sobie słabiej niż przeciętna polska rodzina, dlatego warto utrzymywać z nimi stały kontakt.

Skuteczność integracji repatriantów z lokalną społecznością będzie w znacznej mierze zależała od nich samych. Gmina może ich wspierać zapewniając kursy języka polskiego (ponad podstawowy wymiar gwarantowany ustawowo), żeby przełamać najważniejszą barierę w życiu codziennym. Może animować sieci wsparcia repatriantów w środowisku lokalnym. Warto wprowadzić repatriantów do wspólnoty lokalnej przedstawiając im ofertę organizacji pozarządowych lub na przykład dając kontakt do grup zrzeszających migrantów.

Integracja jest procesem długotrwałym i wielowymiarowym, więc repatriantów czeka zapewne jeszcze wiele wyzwań, zanim poczują się „u siebie”. Jeżeli jednak gminie uda się sprawnie przeprowadzić cały proces zgodnie z opisanymi tu sugestiami, to może mieć pewność, że zrobiono bardzo wiele dla repatriantów, znacznie więcej, niż wymaga ustawa. Warto chwalić się tym w mediach, upowszechniając w ten sposób wiedzę o historii zesłanych Polaków i ich dalszych losach. Warto zachęcać zaprzyjaźnione gminy, dzieląc się doświadczeniem i dobrymi praktykami. A przede wszystkim warto zapraszać kolejnych repatriantów!

Kosztorys zaproszenia repatrianta

Koszt	Konieczny	Fakultatywny	Obliczenie wielkości kosztu	Źródło finansowania
Praca koordynatora/opiekuna repatriacji	X		Początkowo kilka-kilkanaście godzin tygodniowo, po przyjęździe rodziny przez około 2-4 tygodnie pełne obciążenie, później kilka-kilkanaście godzin tygodniowo przez około 6 mies.	Środki własne gminy
Remont i wyposażenie lokalu dla repatriantów	X		Według kosztorysu inwestorskiego	Dotacja budżetowa do kwoty obliczonej wg wzoru: 45 x koszt utworzenia 1 m2 powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych dla powiatu (zaproszenie imienne) lub 55 x koszt utworzenia 1 m2 powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych dla powiatu (zaproszenie nieimienne)
Zakup podstawowych produktów na pierwsze dni pobytu repatriantów		X		Środki własne gminy
Transport repatriantów z lotniska do miejsca zamieszkania		X	Stawka kilometrowa	Środki własne gminy
Tymczasowe zakwaterowanie repatriantów (z wyżywieniem) w sytuacji, gdy rodzina re		X	Okolo 14 dni x liczba osób x stawka dzienna	Środki własne gminy

patryantów nie może od razu wprowadzić się do przeznaczanego dla niej lokalu.						
Pokrycie kaucji z tytułu najmu lokalu mieszkalnego	X					Środki własne gminy na podstawie uchwały rady
Zwolnienie z czynszu lub częściowe zwolnienie z czynszu udostępnionego lokalu mieszkalnego na określony czas	X					Środki własne gminy na podstawie uchwały rady
Koszt utrzymania lokalu w okresie od oddania lokalu do użytku do przyjazdu rodziny	X					Środki własne gminy
Świadczenie o charakterze gwarantowanego dochodu podstawowego	X					Środki własne gminy na podstawie uchwały rady
Zwolnienie z opłat za publiczne żłobek / przedszkole	X					Środki własne gminy na podstawie uchwały rady
Pokrycie kosztów dodatkowych lekcji języka polskiego dla repatrianta i członków rodziny	X					Środki własne gminy na podstawie uchwały rady
Tłumaczenie dokumentów niezbędnych do legalizacji pobytu	X					Środki własne gminy lub środki repatrianta.
Szkolne zajęcia wyrównawcze dla dzieci repatriantów	X					Subwencja oświatowa
Osoba wspierająca repatrianta	X					Środki własne gminy

Świadczenia przysługujące bezpośrednio repatriantowi

Rodzaj świadczenia	Kwota świadczenia	Dysponent
Transport i przewóz mienia z miejsca zamieszkania do Polski	Dwukrotność ceny biletu kolejowego drugiej klasy od najbliższej miejscy zamieszkania repatrianta za granicę stacji kolejowej do miejsca osiedlenia się w Rzeczypospolitej Polskiej, na repatrianta i każdego członka najbliższej rodziny repatrianta	Konsul, który wydał wizę repatriacyjną.
Świadczenie na zagospodarowanie	6000 zł na repatrianta i każdego członka rodziny repatrianta. Kwota corocznej podlega waloryzacji	Starosta
Dofinansowanie podnoszenia kwalifikacji zawodowych: opłaty za naukę, opłaty za uzyskanie świadectwa lub tytułu kwalifikacyjnego	Na podstawie umowy zawartej między repatriantem a starostą. Półowa kosztów związanych z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych, nie więcej jednak niż równowartość dwukrotnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w kwartale poprzedzającym dzień zawarcia umowy	Starosta
Aktywizacja zawodowa: Dofinansowanie kosztów poniesionych przez pracodawcę na: utworzenie stanowiska pracy, przeszkolenie repatrianta, wynagrodzenie, nagrody i składki na ubezpieczenia społeczne	Do wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę, obowiązującego w grudniu roku poprzedniego, w okresie miesięcznym, w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy Przez okres do 12 miesięcy od dnia nawiązania stosunku pracy	Starosta
Kursu języka polskiego dla repatrianta	Kurs języka polskiego w miejscu zamieszkania lub w formie wyjazdowej	ORPEG